W niedzielę, dnia 20 stycznia 1924 o godz. 4 popoł. odbędzie się w sali Krak. Stow. Kupców, Grodzka 43

Publiczne Zgromadzenie Kupców

z porządkiem dziennym: Stanowisko kupiectwa wobec podatku obrotowego i waloryzacji podatków. O liczne przybycie uprasza

WYDZIAŁ STOW. KUPCÓW.

TREŚĆ NUMERU:

KALENDARZYK PODATKOWY NA STYCZEŃ.

1. Od stycznia do 1 lutego 1924, winni wszyscy kupcy I. i II. kategorji oraz przemysłowcy I.—V. kategorji, przedłożyć zeznania o obrocie za czas od 1 lipca do 31 grudnia 1923. Do zeznań należy dołączyć kwity miesięcznych wpłat.

2) Należy uiścić podatek obrotowy za grudzień.

3) Do 31-go stycznia należy wypełnić fasje do podatku majątkowego, które ma doręczyć zarząd gminy.

Walne Zgromadzenie Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zach.

Dnia 30 grudnia u. r. odbyło się Walne Zgromadzenie Związku Stowarzyszeń kupieckich.

Walne Zgromadzenie, które odbyło się przy udziale delegatów z prowincji zagaił wiceprezes Związku p. Schechter, który po odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, przedstawił też działalność prezydjum związku za rok ubiegły. Związek czynny był we wszystkich sprawach, które w ostatnim roku były dla kupiectwa aktualne. Jedną z bolączek, które zwłaszcza na prowincji kupiectwu całemu dotkliwie dawały się odczuć, to był sposób interpretacji ustawy o walce z lichwą. Władze administracyjne, a także i Sądy traktowały, jako lichwę sprzedaż przez kupca towaru ca cenę bardzo znacznie przekraczają w markach polskich cenę nabycia. Władze nie uwzględniały zupełnie dewaluacji pieniądza. Stąd ciągłe nieporozumienia i tarcia. Władze stosowały kary nieraz bardzo dotkliwe, a życie szło swoją drogą, i żadne chociażby nie wiedzieć, jak wysokie kary nie mogły zmusić kupca, aby towar sprzedawał poniżej tej ceny, po jakiej sam musiał za towar zapłacić. „Cena faktury, czy cena targowa", to była kwestja przez cały rok nadzwyczaj aktualna. Związek w piśmie swojem, przez memorjały, wysyłane do władz, przez usta swych przedstawicieli ciągle i ustawicznie wskazywał na to, że przy ustalaniu ceny, decydującą musi być cena targowa, że cena starej faktury nie może być miarodajną, ponieważ wyrażona jest w markach o innej wartości realnej, niż te, które dostaje kupiec w chwili sprzedaży. Te usiłowania Związku, a zresztą i stosunki same wyrobiły już w przeważnej części społeczeństwa przekonanie, że nasze ustawodawstwo, a bardziej jeszcze praktyka naszych władz na zupełnie błędnej znajdowały się drodze. Na prowincji jednak jeszcze „zwalczanie lichwy" dalej święci tryumfy, toteż działalność Związku w tym kierunku będzie musiała być jeszcze wzmożona.

W sprawach podatkowych palącą była w ubiegłym roku sprawa podatku przemysłowego. Już przed uchwaleniem nowej ustawy na wiosnę 1923 r., wskazywał Związek na to, że podatek ten nosi na sobie wszystkie znamiona podatku konsumcyjnego, i że do jego charakteru musi też być dostosowana forma jego pobierania. Związek proponował, aby podatek przemysłowy pobierano w wyższej, niż obecnie stawce, ale jednakowo i to, albo u producenta, albo przy przekroczeniu granicy. Usiłowania Związku były bezskuteczne. W lecie 1923 ustawa weszła w życie i należało wobec tego zapewnić kupiectwu należyty wpływ na wymiar podatku. Dzięki usiłowaniom zwiazku weszli przedstawiciele stowarzyszeń w Związku zorganizowanych do komisji szacunkowych oraz do komisji odwoławczej przy krakowskiej Izbie Skarbowej.

Na porządku dziennym znajdowała się też przez cały rok ubiegły sprawa zmiany ustawy o ochronie lokatorów. Związek nie sprzeciwiając się w zasadzie umiarkowanemu podniesieniu czynszu, żądał jednak dalszego utrzymania w mocy ustawy i uwzględnienia ekonomicznego położenia kupiectwa. Wskazywaliśmy na to, że właściciele realności pozbyli się w czasie wojny uciążliwych długów hipotecznych.

Właściciele nieruchomości, którzy przed wojną obdłużeni byli nieraz po uszy tak, że nieraz z chęcią oddaliby dom każdemu, kto wziąłby na siebie długi na domu ciążące, zobaczyli naraz, jak z dnia na dzień bez przyczynienia się z ich strony, ciężar długów się zmniejszał. Nie należy również zapominać i o tem, że w kwocie czynszu przez właścicieli przed wojną pobieranych mieściło się w zaborze austrjackim około 40 procent różnego rodzaju podatków. Dzisiaj podatki te odpadły, a właściciele żądają zwaloryzowania całego czynszu.

Przez cały rok kołatał też Zwiazek u różnych kredytowych instytucji państwowych, aby uwzględniły także potrzeby kupiectwa. Dotychczas nadaremnie. PKKP i PKO, te dwa główne źródła kredytu były dla kupiectwa zamknięte. Kredyt w instytucjach prywatnych był bardzo ograniczony, a ponadto bardzo drogi, a dostępny tylko dla bardzo niewielkiego koła uprzywilejowanych. Jak dotychczas usiłowania Związku w tym kierunku, częste wystąpienia członków Zwiazku w Krakowskiej Izbie Handlowej i Przemysłowej nie odniosły żadnego rezultatu. Być może, że sytuacja nieco się zmieni z chwilą otwarcia w Krakowie centrali PKO dla Małopolski.

W sprawie stosowania ustawy o ujawnianiu cen, Związek rozwijał usilną działalność, starając się o takie stosowanie ustawy, któreby wogóle umożliwiało prowadzenie interesu. Bywały w ciągu ubiegłego roku okresy, w których władze miejscowe na skutek zarządzeń nadchodzących z Warszawy, domagały się ścisłego wykonania ustawy, jakkolwiek wykonanie to, było po prostu niemożliwem. Niepodobieństwem np. było oznaczenie ceną każdej sztuki towaru w sklepie. Istnieją przedsiębiorstwa handlowe, w których znajdują się setki i tysiące drobiazgów. W jaki sposób może kupiec każdy z tych drobiazgów oznaczyć ceną, zwłaszcza w okresach spadku siły nabywczej marki, kiedy ceny zmieniają się z dnia na dzień i kiedy trzebaby specjalnego personalu, który niczem innem nie mógłby się zajmować, jak tylko zmianą kartek z cenami. Starania Zarządu potrafiły tu i ówdzie sytuację złagodzić, główną zasługę jednak w osłabieniu impetu władz w kierunku wykonania wspomnianej ustawy ma samo życie, które powoli, ale stale wykazywało niemożność przeprowadzenia zarządzeń władz.

Dla wzmożenia dochodów państwowych podnosił rząd w roku ubiegłym obok podatków, także i cła. Polityka celna naszego rządu zatraciła już charakter protekcyjny, ale przybrała wybitne znamię fiskalne. Cła podnosi się bez względu na potrzeby przemysłu, starając się jedynie o bardzo problematycznie podniesienie dochodu skarbu. Bardzo problematyczne dlatego, że ciągłe podwyżki stawek celnych podnoszą tylko dochody naszych przemysłowców, nie przyczyniając się wcale do rozwoju przemysłu, a obciążają tylko w wysokim stopniu całą masę konsumentów, zmniejszając tylko w ten sposób konsumpcję i szkodząc zdrowemu rozwojowi przemysłu i handlu.

Przez cały rok ubiegły żywo zajmowało się całe kupiectwo, w pierwszej zaś linji kupiectwo importujące sprawą długów w koronach czeskich, pochodzących z okresu przed gwałtowną zwyżką tych koron. Jak wiadom bowiem korony czeskie, wskutek polityki finansowej rządu czeskiego podniosły się w roku 1921 i 1922 o około 200 procent.

Położenie kupców, którzy otrzymali towary czeskie na kredyt stało się nieraz katastrofalnem. Nie dość, że w latach tych marka polska spadała z zawrotną wprost szybkością, to jeszcze i korony czeskie, tak bardzo się w kursie podniosły, że poprostu zapłata długu stała się niemożliwą. Związek wszczął starania, aby doprowadzić do skutku jakąś ugodę między wierzycielami czeskimi, a dłużnikami polskimi, ugodę tem bardziej możliwą, że wierzyciele czescy, świadomi są tego, że przed stratą nie uchroniłby ich wcześniejszy zwrot długu przez dłużnika. Gotówka byłaby niewątpliwie ulokowana w towarze, który wskutek zwyżki korony spadł w cenie. Niestety stanowisko sądów naszych utrudnia zawarcie ugody. Sądy bowiem nasze nie uwzględniając wzrostu wewnętrznej siły kupna korony czeskiej, zasądzają na zapłatę długu w nominalnej wysokości.

(Ciąg dalszy sprawozdania w następnym numerze).

O kalkulacji naszego przemysłu.

(m) Najlepszy węgiel angielski (antracyt) kosztuje loco Newcastle of Tyne (największe centrum węglowe) 1 sh 2 pensy, co wynosi około 1½ franka złotego. U nas ostatnia cena węgla wynosi loco kopalnia 6 miljonów Marek, to jest 3 franki, a więc 2 razy tyle. W cenie węgla tkwi 30—40 procent płacy robotnika, reszta idzie na amortyzację urządzeń kopalnianych, administrację, opłaty państwowe i socjalne, ubezpieczenia i zysk przedsiębiorstwa.

Płaca robotnika węglowego jest w Anglji 2—3 razy wyższa, jak u nas, czas pracy 6-godzinny, stopa życiowa robotnika odpowiada u nas stopie życiowej zamożnego kupca, podatki w Anglji przynajmniej 50 razy wyższe od naszych — a węgiel mimo to tańszy o 50 procent, jak u nas. Oczywiście jest to możliwe z powodu olbrzymich zysków właścicieli kopalń, dla których niema żadnej kalkulacji lecz tylko niczem niepohamowany szał ogromnych zysków, kosztem państwa, całego przemysłu i całej ludności. W kalkulację tych panów nikt nie wgląda, a rząd jest za słaby, żeby miarkował ich apetyty. Przypominamy, że rząd czeski, gdy rozchodziło się przed paru miesiącami o zniżkę cen węgla, przeprowadził nadzwyczaj ścisłą kalkulację kosztów produkcji węglowej w każdem ze swych zagłębi i wymusił na baronach węglowych znaczne zniżki, mianowicie 20—40 procent, tak, że postawił cenę węgla niżej parytetu światowego. A u nas?

Tosamo dzieje się odnośnie do fabryk włóknistych i cukrowni.

Tkanina bielona (szyfon) 19[20 z przędzy 36]42, kosztuje w Czechach 15½ centa amerykańskiego, a w Łodzi 21 ct.; molinos farbowany, drukowany 14]15 z przędzy 20[20, kosztuje w Czechach, Wiedniu lub Anglji 18 ct. ameryk., a w Łodzi 31 ct. (Geyer, Poznański, Zawiercie). Tutaj bezwstydne zyski fabrykantów są aż nadto jaskrawe, bo surowiec amerykański (bawełna) i farby (niemieckie) kosztują wszędzie to samo, a płaca robotnika naszego wynosi połowę płacy robotnika tekstylnego zagranicznego. Mimo to pełne są wszystkie dzienniki nasze skarg fabrykantów na niemożność zbytu, niemożność eksportu, przy równoczesnej presji na rząd o kredyty wekslowe (naturalnie w markach polskich na 6 procent miesięcznie). Słyszymy ciągle o kryzysie, o wydaleniach robotników. O tem zaś, żeby ceny obniżyć przynajmniej do parytetu światowego, albo o zamiarze przetrzymania kryzysu własnemi siłami, a przyszłoby to bardzo łatwo, gdyby chcieli sprzedać małą tylko część dolarów, których nadmiar posiadają, bo od przeszło pół roku wyłącznie za dolary sprzedają — o tem naturalnie nikt nie mówi. Wszak nie po to są oni ultra-patrjotami, nie po to popierali przy wyborach obecną większość, nie po to trzęsie im mąż zaufania poseł Wierzbicki, prezes Lewiatana rządem — żeby rząd zostawił ich własnemu losowi. I dożyliśmy tego paradoksalnego zjawiska, że podczas, gdy składy łódzkie są przepełnione towarami, jak nigdy do-

tąd — najszersze warstwy publiczności nie są w stanie sprawić sobie najniezbędniejszej odzieży.

I tu musimy znowu przytoczyć przykład czeski. Gdy w roku 1921, czeski przemysł tekstylny z powodu ogromnej zwyżki korony czeskiej i drogo zakupionego surowca, znalazł się naprawdę w krytycznem położeniu, nie tylko dlatego że nic eksportować nie mógł, ale też z powodu ogromnych strat, spowodowanych bankructwem swych dłużników — wtedy rząd, do którego o pomoc się zwrócili dał im odpowiedź przez ówczesnego ministra handlu dra Rasnia: „Skoro mogliście zarabiać, możecie teraz tracić; jak kto tego kryzysu nie przetrzyma, to dowód, że nie jest zdolny do konkurencji i lepiej, jak zamknie fabrykę". Przyczem zauważyć należy, że przemysł czeski nie wykorzystywał nigdy kredytu państwowego i nie zarabiał na inflacji. W rezultacie przemysł tekstylny czeski przebył własną siłą ciężki, rok blisko trwający kryzys; dziś eksportuje więcej, jak kiedykolwiek i zdobył nowe rynki zbytu, które utrzyma dzięki solidności swych wyrobów i tanim cenom. Przemysł zaś nasz, jak wiadomo utracił bezpowrotnie prawie wszystkie najgłówniejsze rynki zagraniczne (Wiedeń, Jugosławja, Węgry, Bałkan).

Omówmy jeszcze krótko ceny cukru. Cukier kosztuje u nas 65 centimów przed wojną 38 halerzy, mimo tańszej ceny robocizny i buraków. Do jakiej wysokości dochodzą zyski cukrowników można mieć z tego pojęcie, że jak doniosły dzienniki warszawskie. płaca dyrektora banku cukrowniczego (centrala cukrownicza) wynosiła za grudzień 36 miljardów, tj. 6.000 dolarów.

Ten wgląd w kalkulację zysków trzech działów naszego największego rodzimego przemysłu (węgiel, wyroby włókniste i cukier) pozwoli nam zrozumieć, dlaczego przemysł nasz wchodzi w ciężki kryzys zbytu, dlaczego coraz wyraziściej występuje widmo bezrobocia, zanik konsumpcji wewnętrznej i ciężki kryzys gospodarczy.

Tu mógłby rząd skutecznie rozpocząć walkę z drożyzną — gdyby mógł.

W sprawie obecnie doręczanych wymiarów podatku dochodowego.

W ostatnich dniach doręczono w Krakowie kilkaset nakazów płatniczych na podatek dochodowy za rok 1923. Wymiary, jak zwykle wymiary podatkowe w ostatnich czasach — w cyfrach swoich nie bardzo są zgodne z rzeczywistością. Ale nie o to tutaj chodzi. Wspomnianych kilkaset wymiarów, doręczono po 1-szym stycznia 1924. Każdy z płatników, przeczytawszy dokładnie swój nakaz płatniczy, dowiedział się, że czasokres wyznaczony do zapłaty podatku bez jakichkolwiek ujemnych skutków, biegnie przez dni 30. W zasadzie więc każdy uważał, że wolno mu podatek zapłacić do końca stycznia i że za to nie może spotkać go żadna kara.

Dokładniejsi i sumienniejsi z pośród płatników, zgłosili się jednak już obecnie do Kasy skarbowej, aby podatek zapłacić. Przy kasie jednak dowiedzieli się, że kwota podatku wynosi kilkanaście razy tyle, na ile opiewał nakaz płatniczy. Waloryzacja! Za pozwoleniem jednak. Nakazy płatnicze na podatek dochodowy winny być doręczone w październiku roku ubiegłego. Bardzo wiele z pośród płatników, gdy nadszedł grudzień, a nakazów im jeszcze nie doręczono i gdy ogłoszono ustawę o waloryzacji podatków, zgłosiło się do inspekoratu skarbowego z prośbą o udzielenie im wymiaru. Jednym wymiaru udzielono, i ci podatek zapłacili, innym odmówiono udzielenia wymiaru i kazano im czekać doręczenia nakazu. Ci wszyscy, podobnie, jak i ci, którzy nie chodzili sami upominać się o nakaz płatniczy, zostali obecnie zaskoczeni waloryzacją podatku, która przedstawia się im, jako kara, na którą w żaden sposób, postępowaniem swem nie zasłużyli. Prawda, że „waloryzacja" nie jest karą, że jest tylko pewnego rodzaju ustaleniem należności państwowej. Jeżeli jednak płatnik, któremu nakaz doręczono dopiero po 1-szym stycznia, co najwyżej możnaby podatek ten waloryzować wedle wartości marki z dnia 1-go stycznia, a nie wedle kursu 150.000 mk. za 1 fr. Spóźnione doręczenie dotknęło w Krakowie olbrzymią ilość kupców, bo około 600 wymiarów doręczono dopiero po 1 stycznia. Bardzo wielu z pośród dotkniętych nie ma wogóle w majątku tych kwot, które obecnie każe im się płacić, tytułem podatku dochodowego.

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców zaczyna akcję, aby sprawę tę załatwić w duchu dla płatników pomyślną i ma nadzieję, że władze podatkowe pójdą płatnikom na rękę, tem bardziej, że płatników żadna wina nie spotyka i że raczej można tu mówić o pewnem zaniedbaniu ze strony władz podatkowych, spowodowanem zresztą, jak wiemy olbrzymim nawałem pracy.

Lichwa banków.

Stawki procentowe rosły w ostatnich latach w miarę kurczenia się wartości naszego kapitału obrotowego i w miarę rosnącego tempa dewaluacji.

Kapitalista prywatny, czy bank, wypożyczając kapitał musiał przez pobieranie wysokich odsetek zabezpieczyć się przed dewaluacją pieniądza. I banki, o ile oddawały dla operacji kredytowych swój kapitał musiały w ten sam sposób się zabezpieczyć. Wiadomo jednak powszechnie, że od dłuższego już czasu banki własnego kapitału w operacjach kredytowych nie lokują. Własne kapitały lokuje się w walutach lub akcjach, a nawet w krótkoterminowych interesach towarowych. Operacje kredytowe prowadzą banki kapitałem, jaki w drodze reeskontu otrzymują z PKKP. W ten sposób wysoka stawka procentowa nie stanowi już więcej zabezpieczenia przed dewaluacją pieniądza, lecz stanowi po pokryciu kosztów administracyjnych i po pokryciu kosztów reeskontu zysk banku. Wiadomo, że stopa procentowa PKKP w dyskoncie weksli jest bardzo umiarkowaną. Tymczasem banki w ostatnich tygodniach podniosły swą stopę procentową dla dyskontu weksli tak wy-

soko, że uniemożliwiają po prostu kupiectwu korzystanie z kredytu.

Jaskrawy fakt pobierania lichwiarskich już odsetek zaszedł ostatnio w Bielsku. Bielsko, jako jedno z centrów przemysłu tekstylnego, ma z natury rzeczy silną potrzebę kredytu. Przemysłowcy bielscy, chcąc ułatwić swym odbiorcom zakup towaru, godzą się na pobranie części ceny kupna w wekslach, policzając oczywiście odbiorcom swym koszty dyskonta tych weksli. Banki bielskie zawarłszy w ostatnich dniach kartel, policzają za dyskont weksli 56 procent w stosunku miesięcznym, czyli 672 procent w stosunku rocznym. Gdyby, jak już wyżej wspomnieliśmy, banki bielskie zapożyczały własne kapitały, to być może, że słuszniebу pobierało takie odsetki, chroniąc się przed dewaluacją. Pieniądze jednak przez panów dyrektorów banków na tak wysokie procenta rozpożyczane, pochodzą przecież z kasy państwowej, bo z PKKP, która udziela ich bankom nie dla napychania zyskami kieszeni akcjonarjuszy, czy dyrektorów, ale dla podtrzymania przemysłu i handlu. Banki przy każdej sposobności podkreślają swoje gospodarcze znaczenie. Stosując jednak taktykę bielską, banki znaczenie to swoje tracą i zamieniają się tylko w pasożyty gospodarstwa społecznego. Łatwo sobie wyobrazić, o ile drożej fabrykant pobiera za towar, jeżeli za weksel zapłacić musi 56 procent miesięcznie.

Zagranicą władze państwowe rozumiejąc szkodę, jaką ponosi gospodarstwo przez wysoką stopę procentową, wkroczyły energicznie i przeprowadziły dokładne zbadanie kalkulacji bankowej. Czy doczekamy się tego także i u nas?

W sprawie podatku obrotowego

nadesłała nam Izba Skarbowa w Krakowie, następujący komunikat:

Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 31 grudnia 1923, L: 3048, ustaliło zasady postępowania przy wymiarze i poborze podatku przemysłowego za II. półrocze 1923 i na rok 1924 w następujący sposób:

1) Suma obrotu, wykazywanego w zeznaniach za II. półrocze 1923 do podatku przemysłowego ma być podana w markach polskich bez przerachowania na franki złote.

2) Przedsiębiorstwa handlowe pierwszych dwóch kategorji oraz przedsiębiorstwa przemysłowe pierwszych pięciu kategorji, obowiązane do miesięcznych wpłat winny sumy obrotu za każdy miesiąc, poczynając od obrotu, osiągniętego w styczniu 1924 roku, przeliczać na franki złote, według przeciętnej wartości franka złotego za odnośny miesiąc, określać przypadający podatek i dodatki, również we frankach złotych i wpłacać do Kas Skarbowych w ustawowych terminach, według kursu franka złotego, obowiązującego w dniu wpłaty.

Jeżeli więc np. kupiec zrobi w przeciągu stycznia 1 miljard obrotu, w takim razie musi tę kwotę obrotu przeliczyć na franki, wedle przeciętnego kursu franka w miesiącu styczniu i od tej kwoty we frankach należy obliczyć 2 i pół procent podatku i ten podatek obliczony we frankach, należy wpłacić w markach polskich, wedle kursu franka w dniu zapłaty.

3) Kwoty przedpłaty potrącalne od miesięcznych sum podatku, oblicza się w odpowiednim stosunku, biorąc za podstawę ceny świadectw przemysłowych na rok 1924, wyrażone we frankach złotych.

Jakkolwiek więc patent, który wykupił przed 1-szym stycznia i zapłacił jeszcze opłatę w markach polskich, to mimo to, od miesięcznych wpłat podatku obrotowego, należy potrącać jedną dwunastą ceny świadectwa, ustalonej obecnie we frankach.

4) Przedsiębiorstwa pierwszych dwóch kategorji handlowych i pierwszych pięciu kategorji przemysłowych, uiszczające po 1-szym stycznia 1924 roku, podatek, przypadający od obrotu, osiągniętego w miesiącu grudniu 1923, winny obliczyć podatek i dodatki w markach polskich, dokonać ustawowych potrąceń, również w markach polskich, a pozostającą do uiszczenia kwotę podatku, przeliczyć na franki złote, według kursu obowiązującego w dniu 2 stycznia 1924 (1 frak złoty równa się 1,220.000 marek polskich).

Obliczone w ten sposób kwoty franków złotych wpłaca się do Kas skarbowych, według kursu franka złotego, obowiązującego w dniu wpłaty.

Jeżeli więc kupiec miał w miesiącu grudniu obrotu 1 miljard, to podatek obrotowy wynosi 25 miljonów. Jeżeli jednak kupiec podatku nie zapłacił przed 1 stycznia, w takim razie musi kwotę 25 miljonów marek podzielić przez 1,220.000, jako kurs franka w dniu 2-go stycznia 1924, a otrzyma kwotę 20 fr. 50 ct. Tę kwotę 20 fr. 50, zapłaci podatnik w markach polskich wedle kursu dnia zapłaty.

5) Odpowiednie wartości, kursy franka złotego, o których mowa w ustępach poprzednich, będą podawane do wiadomości publicznej we właściwym czasie, oddzielnemi rozporządzeniami.

6) Od niewpłaconych w przepisowych terminach kwot podatku przemysłowego, pobiera się, poczynając od 1-go stycznia 1924 roku, kary za zwłokę w wysokości 2 procent miesięcznie.

W końcu przypomina się osobom interesowanym, że obowiązek przedkładania zeznań do podatku przemysłowego za II. półrocze 1923 upływa w dniu 31 stycznia 1924, przyczem zwraca się uwagę, że uchylający się od tego obowiązku lub przedkładający niezupełne dane w zeznaniach narażają się na grzywny od 11 do 341 franków złotych, a nadto na utratę prawa odwołania od wymiaru podatku.

Jak u nas popiera Rząd czarną giełdę?

Od paru tygodni obowiązuje dla całego szeregu artykułów zagranicznych cło w efektywnem złocie. O tem, że cło w złocie płacą takie artykuły luksusowe, jak jedwabie, owoce południowe, perfumy itp., wiedzą czytelnicy zapewne z gazet, nie

wiedzą jednak, że rząd nasz uważa za artykuł luksusowy także śliwki suszone bośniackie i cukier zagraniczny, za który cło płaci się również w efektywnem złocie. Po złoto posyła zaś rząd importerów wprost — na czarną giełdę, bo żaden bank, ani PKKP, nie sprzedaje złota. Kupiec zmuszony jest udać się do tego źródła zakupu ryzykując to, że po drodze wpadnie w ręce „lotnej brygady", która, jak wiadomo tak skutecznie zwalcza handel obcemi walutami, a która bezlitośnie skonfiskuje u niego znajdujące się złoto. Sądzimy, że w państwie praworządnym nie powinno być intencją władzy zmuszać strony do czynienia zakupów złota na czarnej giełdzie i przysparzać tejże klienteli i dlatego zapytujemy odnośne czynniki, a przedewszystkiem p. Ministra Skarbu, czy nie dałoby się zmienić zarządzenie odnośne w ten sposób, że cło może być opłacone w markach polskich wedle kursu złota lub franka złotego w dniu zapłaty. Efekt w tym wypadku byłby ten sam, a interesentów nie pchałoby się w ramiona czarnej giełdy, która zawdzięcza przecież swe istnienie tylko błędom finansowo-walutowym rządu, wobec czego może liczyć u nas jeszcze na długi żywot.

CEDUŁKA GIEŁDOWA, A MINISTROWIE SKARBU.

	Kurs dolara Nominacja	Dymisja	Dolar wzrósł o %
Byrka	—	—	
Englich	—	—	
Karpiński	12.—	19.—	+ 58%
Biliński	19.—	101.05	+ 432%
Grabski	101.05	439.44	+ 335%
Steczkowski	439.44	5.958.—	+1257%
Michalski	**5.958—**	**5.958.—**	**0%**
Jastrzębski	5.958.—	25.762.—	+ 332%
Grabski	25.762.—	102.250.—	+ 300%
Linde	102.250.—	250.000.—	+ 143%
Kucharski	**250.000.—**	**6,750.000.—**	**2600%**
Grabski 6,700.000.	**???**		

JAK SPADA FRANK FRANCUSKI?

Wobec ostatnio ujawnionej tendencji zniżkowej franka francuskiego, zajmujące jest zestawienie kursów dolara i funta szterlingów na giełdzie paryskiej w ciągu ostatnich lat.

Zestawienie to wykazuje powolną, ale prawie ciągłą zniżkę franka francuskiego:

	dolar	funt st.
parytet:	5.19¾	24.94¼
11 listopada 1918 r. **(zawieszenie broni**	5.42½	25.95
30 czerwca 1919 r. **(Traktat Wersalski)**	6.43½	29.72
5 stycznia 1920 r.	10.75½	40.83½
5 „ 1921 r.	17.20	61.04
5 „ 1922 r.	12.59¼	52.63½
5 „ 1923 r.	14.43¼	67.07
5 „ 1924 r.	20.58	88.32

Waloryzacja podatków i opłat.

Jak już niedawno donosiliśmy, od 1 stycznia została wprowadzona waloryzacja podatków, danin i opłat. W szczegółach wygląda ona następująco:

W dziale podatków pośrednich zastosowana została prawie bez zmiany, jedynie z małą podwyżką, skala poprzednia, przeliczona na franki złote.

Wpłacając podatek, należy sumę, wyrażoną we frankach, przemnożyć przez obowiązujący w dniu wpłaty kurs waloryzacyjny franka złotego, aby otrzymać sumę marek, które należy uiścić.

Kurs waloryzacyjny franka złotego jest to kurs franka złotego, ogłoszony w cedule giełdowej na dwa dni przedtem. Tak więc kurs giełdowy franka złotego z dnia 3 stycznia jest kursem waloryzacyjnym w dn. 5 stycznia.

Odpowiednie stawki we frankach złotych dla podatków pośrednich (konsumcyjnych) wynoszą:

Od 1 litra 100 proc. spirytusu 2.20 franka złotego lub 2.30, od wina musującego gronowego 2.20 fr., owocowego 1.10 fr., od piwa w b. dzielnicy austrjackiej od stopnia sacharometrycznego ekstraktu od 48 do 52 centimów, w b. dzielnicy rosyjskiej od puda słodu od 4.20 fr. do 8.40 fr., w b. dzielnicy pruskiej od 3.80 fr. do 6,80 fr. za 1 hektolitr.

Przeliczone według kursu waloryzacyjnego (w dn. 5 bm. — 1289) wynosi to: od spirytusu 2,816.000 marek, tyleż od wina, od piwa w Małopolsce 640.000 marek, od 1 kila cukru 448.000 m., itd.).

Od pudełka zapałek 0.01 fr. Od 100 kg. oleju skalnego, zależnie od gęstości, od 7 do 15.80 fr., od parafiny i świec — 10,50 fr., od asfaltu, koksu i mazi 1.80 franków.

Od 100 kilogramów cukru 35 fr., od 100 kg. soli (w b. dzielnicy pruskie) 7 fr., od 1 kg. drożdży prasowanych krajowych 0,60 fr., zagranicznych 0.70 fr.

Akcyzowe opłaty patentowe pobierane będą w następujących wysokościach:

Od gorzelń opłata zasadnicza za pierwsze 100.000 litrów alkoholu 74 fr. Od wytwórni drożdży prasowanych 18.50 fr. Od fabryk wódek i likierów za 50.000 litrów 144 fr., od rektyfikacji — opłata za 100.000 litrów 518 fr., za każde następne 10.000 litrów po 37 fr. Od fabryk win musujących 370 fr., Od fabryk win owocowych 37 fr. Od browarów za pierwsze 20 ton słodu — 37 fr., za każde następne 10 ton — 7.40 fr., od miodosytni — 22.20, Od przerobu spirytusu w rozlewniach denaturatu od przerobu 10.000 litrów — 7.40 fr.

Od perfumerji — 14.80 fr., od fabryk octu — 7,40 fr. Od fabryk tutek do papierosów — 14.80 fr. Od fabryk zapałek 2.22 fr.

Od cukrowni od każdej tonny cukru surowego — 0.40 fr., od tonny rafinady dodatkowo — 0.40 fr.

Opłaty od zakładów sprzedaży trunków wynoszą zależnie od klasy miejscowości: Od restauracji I-go rzędu — 388 fr., 592 br., lub 222 fr.; II-go rzędu 370 fr., 148 fr. albo 74 fr. Od zakładów sprzedających trunki w naczyniach zamkniętych detajlicznie — 148 franków, 74 fr., lub 37 fr., hurtowo — 444 fr, 370 fr., albo 222 fr. Od winiarni — 74 fr., 37 fr., 18.50 fr, Pi-

wiarnie i winiarnie, sprzedające w naczyniach zamkniętych — 18,50 fr, 14,80 fr, Od bufetów — 74 fr, 55,50 fr; i 37 fr, Karczmy i domy zajezdne — 148 franków i 74 fr;

Hurtowne składy piwa, wina i miodu — 18.50 fr., 14.80 fr. i 7.40 fr.

Zakłady, trudniące się ekspedycją trunków, płacą 370 franków.

O reorganizacji Sądów polubownych przy Stow. Kupców.

Jak donieśliśmy ukonstytuował się Sąd polubowny przy Stowarzyszeniu Kupców, wybrawszy prezesem p. Radcę Neumana, wiceprezesem pana Fleischera, a sekretarzami p. dyrektora Süssera i dra Lachsbergera.

Sąd ten załatwia wszystkie spory cywilne między członkami Stowarzyszenia, względnie między członkami Stowarzyszenia a osobami trzeciemi. Strona, która chce sprawę poddać orzecznictwu Sądu polubownego, winna zgłosić to w sekretarjacie, który zarządza doręczenie wezwania stronie przeciwnej. Sądy odbywają się codziennie, a każda ze stron może wybrać sędziego z grona 5 sędziów, którzy urzędują w danym tygodniu. Rozprawą przed sądem kieruje przewodniczący. Rozstrzygnięcie wydaje sąd z możliwym pośpiechem, a wyrok jego wykonalny na równi z wyrokiem sądowym (można podać o egzekucję). Obowiązkiem każdego członka Stowarzyszenia jest poddać się orzecznictwu tego Sądu.

Strony winne podpisać przed rozpoczęciem rozprawy zapis na sąd polubowny i zapłacić za koszty administracyjne po 250.000 Marek. Członek stowarzyszenia, który się bez usprawiedliwienia nie jawi, naraża się na postępowanie dyscyplinarne ze strony Prezydjum, w toku którego orzec można wezwanie do jawienia się w „Przeglądzie kupieckim“ i wykluczenie ze stowarzyszenia. Sąd może przesłuchiwać świadków i znawców sam, albo przez Sądy państwowe.

Przewodniczący wyznacza z pomiędzy sędziów turnus tygodniowy z 5 sędziów, którzy w danym tygodniu, rozstrzygają wszystkie sprawy. Sędziowie obierają trzeciego superarbitra. Niejawienie się sędziego, naraża go na postępowanie dyscyplinarne.

Opłaty administracyjne i należytość za każdą rozprawę po 2,500.000 Marek inkasuje się przed rozpoczęciem sądu — które to kwoty idą w całości na cele Stowarzyszenia i cele dobroczynne.

* *

Reorganizacja ta okazała się konieczną ze względu na ogromną ilość agend sądu. Niema dnia, aby Sąd nie rozstrzygał kilku spraw, które przeważnie kończą się ugodowo, tak, że do wyjątków należą wyroki. Działalność sądów ma ogromne znaczenie dla kupiectwa, umożliwiając szybkie i sprawne załatwienie spraw wedle zwyczaju i dobrej wiary kupieckiej, zaoszczędzając stronom znaczne koszta i wydatki, a odciążając sądy państwowe. Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że obie strony są z orzeczenia sądu zadowolone, przyczem Sąd zawsze broni uczciwości i moralności kupieckiej, przyczyniając się do podniesienia poziomu kupiectwa. Dlatego też należy się pełne uznanie prezydjum Sądu i członkom, którzy bardzo dużo wolnego czasu, nawet z uszczerbkiem zajęć swych poświęcają rozpatrywaniom spraw Sądu.

Konjunktura w handlu w Małopolsce z początkiem 1924 r.

Manufaktura. W wyrobach krajowych zastój trwa dalej. Hurtownicy silą się na sprzedaż towarów, koncedując nawet 20 procent gotówki a 80 procent w wekslach do 35 dni — po cenach fabrycznych. Za gotówkę ceny o ⅓ niższe, niż wedle cenników fabrycznych. Mimo to, obroty małe. Za towarem zagranicznym, kalkulowanym jeszcze wedle starych mnożników celnych objawia się zainteresowanie; etaminy i batysty szwajcarskie, satyny francuskie poszukiwane. We fabrykach krajowych praca znacznie zredukowana; przeszło 50 procent robotników pracuje 3—4 dni w tygodniu.

Konfekcja i bielizna: Zastój zupełny.

Towary kolonjalne: Ceny podstawowe (w dolarach) poszły w górę od 10—25 procent, w szczególności podrożał ryż, kawa, herbata, sardynki, śliwki bośniackie (cło w złocie!). Ruch w hurcie i detalu słaby. Oferują towary dla braku gotówki niżej cen rynkowych. Także ceny wyrobów krajowych idą w górę, jak w zapałkach, czekoladzie, mydle, sodzie, cykorji.

Skóra: import osłabł, ruch słaby; zagraniczne skóry kalkulują się taniej, jak krajowe; w handlu obuwiem zastój, popyt jedynie za śniegowcami.

Wyroby techniczne i elekrotechniczne: zupełny zastój z powodu stagnacji w przemyśle eksportowym (wyroby drzewne, nafta).

Drzewo: eksport znikomy z powodu podwyższenia taryf kolejowych; w kraju stagnacja.

Przemysł metalowy: ruch słaby, ceny krajowe wyższe, niż zagraniczne.

Rynek pieniężny: Kredyt bankowy w eskoncie trudny 8—14 promille dziennie; prywatny 20 do 25 promille dziennie. Kredyt dolarowy 4—6 procent miesięcznie.

W handlu hurtownym ogólnie odczuwać się daje zastój, spowodowany brakiem gotówki i niechęcią kupujących do kupna wobec wysokich cen. W handlu detajlicznym również bardzo słabo, z powodu ograniczenia się publiczności w zakupach, nawet najniezbędniejszych, zwłaszcza ludności miejskiej, której zarobki nie wystarczają na zaspokojenie najprymitywniejszych potrzeb (żywność, opał). Sytuacja obecna nie pozwala spodziewać się rychłego polepszenia.

Zwraca się uwagę Członków Krak. Stowarzyszenia Kupców, że w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia z 25 grudnia 1923 wkładka członkowska wynosi 20 groszy miesięcznie, płatne wedle kursu franka złotego. Członkowie mogą wpłacać wkładkę osobiście w lokalu Stowarz. codziennie od g. 6—7 wieczorem.

Nasz handel zagraniczny w pierwszych 9 miesiącach 1923 r.

Ogólny przywóz do Polski ton 2.447.241. wartość w tysiącach franków złotych 831.250.

Ogólny wywóz z Polski ton 14.157.450, wartość w tysiącach franków złotych 832.159.

PRZYWÓZ.	ton	wartość w tys. fr. zł.
Zboże i mąka	68.662	20.935
cukier	—	—
przędza	3.533	32.166
tkaniny baweł.	3,670	39.334
barwniki	3,245	4.839
węgiel	202.797	6.630
rudy i sur. żelaza	651.838	26.580
stare żelaztwo i żel. sztab.	265.627	21.171
wyroby metalowe	165.663	174.491
smoły, laki, lakiery, terp.	22.033	8.948
skóry sur. i gotowe	10.636	30.701
futra gotowe i surowe	1.061	9.999
nasiona	2.067	1.747
bielizna	199	2.883
obuwie	658	11.387
wyroby skórzane	423	2.777
nawozy sztuczne	225.998	16.513
garbniki	6.435	2.611
mydła, kosmetyki	1.909	3.344
miedź, cynk itd.	2.917	5.957
szmaty i makulat.	18.074	4.965
papier i wyrob.	33.953	14.082
tłuszcze techniczne	10.146	10.439
szkło	8.086	6.661
środki lecznicze	3.432	4.949
materjał budowlany	313.727	8.043
owoce	23.350	15.992
Kawa, kakao, czekolada herbata	9.606	16.090
tłuszcze jadalne	20.598	20.468
tytoń	10.049	20.781
bawełna	42.704	95.566
wełna	16.692	61.817
jedwab sztuczny i surowy	90	1.108
juta	7.334	4.228

WYWÓZ:	ton	wartość w tys. fr. zł.
Zboże	51.837	10.260
cukier	88.086	47.805
przędza	2.388	20.398
tkaniny bawełniane	8.761	72.154
barwniki	4.246	4.198
węgiel	10.177.968	259.104
rudy i sur. żelaza	9.754	0.455
stare żelaztwo i żelazo sztab.	—	—
wyroby metalowe	208.276	96.256
smoły, terpentyna	28.088	8.198
skóry surowe	890	1.862
futra surowe	372	3.829
nasiona, chmiel	12.276	6.598
drzewo surowe	1,458.145	42.467
drzewo półfabrykat	855.422	56.090
drzewo wyroby	26.695	9.231
wiklina i koszyki	5.347	1.866
spirytus	2.313	1.482
ziemniaki	64.988	3.352
ryby i raki	7.249	3.851
inne spożywcze	11.722	11.074
pasza dla zwierząt	38.439	1.866
puch i pierze	1.049	4.930
szczecina	526	5.945
tkaniny wełniane	1.755	40.744
ropa surowa i przetwory	289.385	49.541
sól	9.445	0.190
cement	15.661	0.871
wapno	16.488	0.347
kamienie nieobrobione	291.342	1.071
wyroby ceramiczne	5.770	3.406
cynk	49.514	35.242
ołów	13.106	7.860
zapałki	1.385	0.981
celluloza	—	1.500
soda	7.500	0.660
ziemniaczany syrop, płatki krochmal.	—	8.540
słód	—	—
jaja	9.260	—

KRONIKA.

SPRAWOZDANIA Z WALNEGO ZGROMADZENIA ZWIĄZKU nie mogliśmy umieścić w poprzednim numerze z powodu konieczności zapełnienia tegoż artykułami o podatku majątkowym, dlatego zamieszczamy je dopiero w dzisiejszym numerze.

WALORYZACJA WEKSLI: Dowiadujemy się, że od 1 lutego 1924 nastąpi waloryzacja weksli w bankach w ten sposób, że dłużnik płacić będzie w dniu płatności tyle marek, ile odpowie wartości franka złotego w dniu eskontu weksli. Odnośne rozporządzenie Ministerstwa jest w wypracowaniu i będzie się ono odnosiło do weksli, eskontowanych po ½ 1924.

Produkcja Zakładów w Chorzewie. Państwowe Zakłady Chorzewskie na Górnym Śląsku zamierzają w sezonie wiosennym 1924 roku wypuścić na rynek syntetyczną saletrę chilijską, wapniową i amonową, oraz inne produkty, jak kwas azotowy, amoniak skroplony, tlen, azot, które zawsze łatwy zbyt znajdują nawet w sezonie martwym. Obok tego aktualna konjunktura handlowa wysunęła naprzód sprawę sprzedaży karbidu, który przedtem traktowany był tylko jako półprodukt dla własnej dalszej przeróbki.

Handel drzewny w Polsce. Polska prowadzi przeważnie handel drzewem z Niemcami i państwami, powstałemi na terenie Austro-Węgier. Niemcy bowiem mają wielkie trudności w sprowadzaniu drzewa z Rosji, jak również nie są w stanie kupować go w krajach o wysokiej walucie; pozatem Niemcy zmuszone są kupować większe ilości na poczet świadczeń reparacyjnych. Anglja, która dawniej kupowała drzewo w Polsce, dziś zaczyna sama wywozić większe ilości budulca. W roku 1923 wywóz budulca do Francyi, również znacznie się zmniejszył, natomiast wzmógł się wywóz drzewa obrobionego.

Stosunek Min. Przemysłu i Handlu do Generalnej Dyrekcji Poczt. Według projektu ustawy o Generalnej. Dyrekcji Poczt i Telegrafów, stanowiącej autonomiczną część Min. Przemysłu i Handlu Ministerstwo ma zastrzeżone dla siebie sprawy następujące: 1) wynikające ze stosunku do p. Prezydenta Rzplitej, ciał ustawodawczych, Prezesa Rady Ministrów i pp. Ministrów, 2) projekty ustaw ogólnie obowiązujących, wnioski na Radę Ministrów i Komitet Ekonomiczny; 3) umowy międzynarodowe, 4) sprawy budżetu i zamknięć rachunkowych zarządu poczt i telegrafów, 5) taryfy pocztowe, telegraficzne i telefoniczne, 6) obsadzanie stanowisk służbowych, 7) udzielanie koncesji, 8) zakupy zagraniczne ponad 10.000 franków szwajcarskich. Zakres działania poszczególnych Wydziałów Dyrekcji których jest 11, określi Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Francja poszukuje konopie w Polsce. W celu nawiązania przerwanych skutkiem wojny stosunków handlowych z Polska, przemysłowcy francuscy z okręgu Vavre, zwrócili się do naszego radcy handlowego w Paryżu, w sprawie nabycia większej ilości konopi z Polski. Jest to sprawa, która domaga się dokładnego zbadania naszej wytwórczości pod tym względem i potrzeb rynku wewnętrznego, poczem dopiero może być mowa o wywozie konopi zagranicę.

Cło za przesyłki pocztowe. W związku z przepisami, regulującymi postępowanie z przesyłkami pocztowemi i zawierającemi towary, od których cło musi być opłacone wyłącznie w monetach złotych, Ministerstwo Skarbu zwróciło się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu (Zarząd Poczt i Telegrafów) o odpowiednie wydanie zarządzeń urzędom pocztowym. Ministerstwo nadmieniło przytem, że przepisy z 1920 roku, w sprawie pobierania należności celnych, wymierzanych w monecie złotej już są nieaktualne.

Z przemysłu gorzelnianego. Związek zawodowy przemysłu gorzelnianego zwrócił się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośba o wniesienie zakazu wywozu melasy z Polski. Wniosek ten motywują przemysłowcy niebezpieczeństwem zahamowania przemysłu gorzelnianego, który bardzo silnie odczuwa brak surowca na rynku. Minister Przemysłu i handlu przyjął delegację przychylnie, zapewniając rozpatrzenie słusznych postulatów.

Usunięcie trudności w przemyśle węglowym. Jak się dowiadujemy, kryzys w przemyśle węglowym, pozostający w związku z projektowaną redukcją zamówień handlowych przez polskie kolejnictwo, został pomyślnie zażegnany. Albowiem na skutek przedłożonych przez Radę Zjazdu Przemysłowców Górniczych sprawozdań o groźnej sytuacji w przemyśle węglowym, Ministerstwo Kolei Żelaznych otrzymało w tych dniach z Ministerstwa Skarbu większe dotacje, które pozwolą uregulować należytości z kopalniami. W ten sposób kopalnie uzyskają możność terminowego uregulowania zaliczek robotniczych i uniknięcia starć, które zwłaszcza w Zagłębiu Dąbrowskiem na tem tle już się dały we znaki.

Jaskiniowe bogactwa Polski. W Ministerstwie Rolnictwa odbywają się narady nad zorganizowaniem Komisji jaskiniowej. Zadaniem tej komisji ma być przeprowadzenie eksploatacji olbrzymich pokładów ptasiego guana jaskiniowego, znajdującego się w Polsce w wielkich ilościach i stanowiącego pierwszorzędny nawóz rolniczy. Pokłady te znajdują się głównie w jaskiniach uwarstwowień tryasowych, w południowych i zachodnich okolicach województwa kieleckiego. W pracach tej komisji bierze czynny udział specjalista w tej dziedzinie prof. Bobrowski.

Z przemysłu papierniczego. Celulozę bieloną produkują obecnie w Polsce dwie fabryki: Włocławska i Człuchowska (na Śląsku). Produkcja Włocławskiej fabryki celulozy wzrastała po wojnie, jak następuje: 1921 — 15.712.6 ton; 1922 — 18.497.2 ton; 1923 — 23.846.2 ton. Produkcja Człuchowa wynosi ca. 35 procent. Około 60 procent produkcji zabierają krajowe papiernie, reszta mogłaby być i powinna być wywieziona. Na rynkach zagranicznych celuloza polska napotyka poważną konkurencję produkcji finlandzkiej, norweskiej, szwedzkiej i kłajpedzkiej. Konkurencja ta tłumaczy się ograniczeniami wywozowemi (głównie wygórowaną opłatą eksportową), jakie panują w Polsce, a które wobec silnego wzrostu produkcji celulozy, są najzupełniej nie na miejscu. Z tej racji zarządy fabryk celulozy domagają się od rządu odwołania wszelkich ograniczeń wywozowych na celulozę.. Rząd z uwagi na stwierdzony szybki rozwój produkcji celulozy, zajmuje stanowisko przychylne.

Sprawa opodatkowania piwa. Na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywany będzie projekt ustawy o opodatkowaniu piwa. Według projektu podatek ten pobierany ma być w dwóch postaciach: od wyrobu piwa i od spożycia. Podatek od spożycia wynosi za piwo pełne, wyrobione w browarze: 1) od pierwszych 2.000 hektolitrów — złp. 6.30; 2) od następnych 5.000 hl. — złp. 6.40; 3) od dalszych 5.000 hl. — złp. 6.45. Ponad 12.000 hl. złp. 6.50, Od piwa przywożonego z zagranicy lub z Gdańska — złp. 6.50. Za piwo krajowe i importowane dubeltowe płaci się podatek o połowę wyższy od piwa pełnego, a za dubeltowe piwo mocne — dwa razy wyższy od pełnego.

WAŻNE DLA PŁACĄCYCH PODATKI. Zwracamy uwagę, iż w razie wpłaty podatku czekiem PKO decyduje data nadania, uwidoczniona stambiliją pocztową na odnośnym odcinku, nie zaś dzień, w którym czeki te z warszawskiej PKO wpłyną do odnośnych kas skarbowych.

Ze względu na niezmierny wzrost drożyzny i ogromną zwyżkę innych wydatków administracyjnych oraz ciągłych wahań wartości pieniądza, jesteśmy zmuszeni obliczać miesięczny abonament w zł. polskich, wartości franka szw., względnie odpowiednią i przypadającą równowartość w markach polskich, co P. T. Kupcy zechcą przyjąć do wiadomości. **Krakowski Zakład czuwania i ochrony w Krakowie.**